

styczeń 2025

MISJA WYCHOWYWANIA DOJRZAŁYCH CHRZEŚCIJAN – KATECHUMENAT

CEL SPOTKANIA

- Uświadomienie znaczenie katechumenatu jako drogi ku dojrzałości chrześcijańskiej, którą przeszliśmy.
- Podjęcie misji prowadzenia ku dojrzałości chrześcijańskiej.

LEKTURA PRZYGOTOWUJĄCA DO SPOTKANIA

Papieska Rada ds. Krzewienia Nowej Ewangelizacji, *Dyrektorium o katechizacji*

Warto zwrócić uwagę, że w Stolicy Apostolskiej z 23 marca 2020r. możemy odnaleźć szereg uwag, które są nam bliskie w Ruchu Światło-Życie.

Katechumenat jako źródło inspiracji dla katechezy

61. Wymóg, by «nie przyjmować jako pewne, że nasi rozmówcy znają pełne tło tego, co mówimy, albo że mogą połączyć nasze słowa z istotnym rdzeniem Ewangelii», każe nie tylko potwierdzić kerygmatyczną naturę katechezy, ale również uznać, że inspiracją dla niej jest katechumenat. Ta dawna praktyka kościelna, przywrócona po Soborze Watykańskim II (por. SC 64-66; CD 14; AG 14), skierowana jest do osób, które się nawróciły, ale nie zostały jeszcze ochrzczone. Ma on zatem wyraźny zamysł misyjny i jawi się jako organiczne, stopniowe wprowadzenie do wiary i chrześcijańskiego życia. I właśnie z racji swojego misyjnego charakteru katechumenat może stanowić inspirację dla katechezy tych, którzy otrzymali już co prawda dar łaski chrzcielnej, ale w istocie nie smakują jeszcze jej bogactwa. Można tu mówić o katechumenalnej inspiracji katechezy, katechumenacie pochrzcielnym lub katechezie wtajemniczenia do chrześcijańskiego życia. Ta inspiracja nie zapomina, że ochrzczonego «wprowadzono już do Kościoła i że przez chrzest zostali dziećmi Bożymi. Ich nawrócenie opiera się na przyjętym już chrzcie, którego moc powinni następnie rozwinąć».

62. Biorąc pod uwagę adresatów, można wyróżnić trzy propozycje katechumenalne:

– katechumenat w ścisłym znaczeniu dla nieochrzczonych – zarówno dla młodych, jak i dla dorosłych oraz dla dzieci w wieku szkolnym i dorastającej młodzieży;

– katechumenat w sensie analogicznym dla ochrzczonych, którzy nie ukończyli drogi sakramentów chrześcijańskiego wtajemniczenia;

– katecheza inspirowana katechumenatem dla tych, którzy otrzymali sakramenty wtajemniczenia, ale nie zostali jeszcze dostatecznie zewangelizowani lub skatechizowani oraz dla tych, którzy pragną ponownie wstąpić na drogę wiary.

63. Przywrócenie katechumenatu przez Sobór Watykański II dokonało się za sprawą publikacji Obrzędów chrześcijańskiego wtajemniczenia dorosłych. Katechumenat – «kształtowanie życia chrześcijańskiego» (AG 14) jest procesem obejmującym cztery etapy czy też okresy, mającym prowadzić katechumena do pełni spotkania z tajemnicą Chrystusa w życiu wspólnoty, a tym samym uznawany jest za szczególne miejsce wtajemniczenia, katechezy i mistagogii. Obrzędy przejścia z jednego etapu do drugiego uwidaczniają stopniowość drogi formacji katechumena:

- w prekatechumenacie ma miejsce pierwsza ewangelizacja w zakresie nawrócenia i głoszony jest kerygmat pierwszego przepowiadania;

- okres właściwego katechumenatu przeznaczony jest na całościową katechezę; rozpoczyna się on obrzędem przyjęcia, w czasie którego może mieć miejsce „wręczenie Ewangelii”;

- okres oczyszczenia i oświecenia, tj. intensywniejszego przygotowania do sakramentów wtajemniczenia; w tym okresie, rozpoczynającym się obrzędem wybrania, czyli wpisaniem imienia, następuje „przekazanie Symbolu wiary” i „przekazanie Modlitwy Pańskiej”;

- udzielenia sakramentu chrztu w czasie Wigilii Paschalnej rozpoczyna okres mistagogii, charakteryzujący się coraz głębszym doświadczaniem tajemnicy wiary i udziałem w życiu wspólnoty.

64. Katechumenalna inspiracja katechezy nie oznacza ślepego naśladowania katechumenatu, lecz przyjęcie właściwego mu stylu i dynamizmu formacyjnego, w odpowiedzi

na «konieczności odnowy mistagogicznej, która mogłaby przyjąć różne formy zgodnie z rozeznaniem wszystkich wspólnot wychowawczych». Dla katechumenatu czymś naturalnym jest ton misyjny, który w katechezie z czasem uległ osłabieniu. Warto przypomnieć filary katechumenatu, które po niezbędnym rozeznaniu, należy dzisiaj uwzględniać, dowartościować i aktualizować odważnie i twórczo, w dążeniu do rzeczywistej inkulturacji. Te filary to:

a. charakter paschalny: w katechumenacie wszystko jest ukierunkowane na tajemnicę Męki, śmierci i Zmartwychwstania Chrystusa. Katecheza w sposób egzystencjalnie rozumiały przekazuje istotę wiary, prowadząc każdego do spotkania ze Zmartwychwstałym i pomagając w odczytywaniu i przeżywaniu najbardziej intensywnych momentów własnego życia jako etapów Paschy;

b. charakter wtajemniczający: katechumenat jest wtajemniczeniem w wiarę, prowadzącym katechumenów do odkrycia tajemnicy Chrystusa i Kościoła. Katecheza wprowadza w życie chrześcijańskie we wszystkich jego wymiarach, wspierając każdego w podjęciu we wspólnocie osobistej drogi odpowiedzi Bogu, który go szukał;

c. charakter liturgiczny, obrzędowy i symboliczny: katechumenat jest przesiąknięty symbolami, obrzędami i ceremoniami, poruszającymi zmysły i uczucia. «Posługiwanie się wymownymi symbolami» i «dowartościowanie liturgicznych znaków» w katechezie sprawia, że może ona odpowiedzieć na potrzeby współczesnego człowieka, który zazwyczaj ceni jedynie takie doświadczenia, które dotyczą jego cielesności i uczuciowości;

d. charakter wspólnotowy: katechumenat jest procesem realizującym się w konkretnej wspólnocie, która doświadcza Bożego daru komunii, a tym samym jest świadoma swojej odpowiedzialności za głoszenie wiary. W katechezie zainspirowanej katechumenatem charyzmaty i posługi (katechetów, odpowiedzialnych za liturgię i dzieła miłosierdzia, za grupy kościelne, a także wyświęconych szafarzy...) dopełniają się wzajemnie, ukazując, że łonem, które odnawia wiarę, jest cała wspólnota;

e. nieustanne nawracanie i świadectwo: katechumenat jako całość jest pomyślany jako droga nawrócenia i stopniowego oczyszczania, wzbogacona przez obrzędy związane z przyswojeniem nowego stylu życia i myślenia. Katecheza, świadoma, że nawrócenie nigdy nie jest w pełni dokonane, lecz trwa przez całe życie, uczy postrzegać siebie jako grzesznika,

który otrzymał przebaczenie, a zarazem wykorzystując bogate dziedzictwo Kościoła, wytycza stosowne ścieżki pokuty i formacji, sprzyjające nawróceniu serca i umysłu na nowy styl życia, widoczny także z zewnątrz;

f. stopniowość doświadczenia formacyjnego: katechumenat to proces dynamiczny, obejmujący etapy następujące po sobie stopniowo i progresywnie. Taka ewolucja wpisuje się w samą biografię człowieka, który z czasem rozwija się i dojrzewa. Kościół cierpliwie towarzyszy swoim dzieciom w poszanowaniu rzeczywistego tempa ich dojrzewania, tą dbałością dając wyraz swojemu macierzyństwu.

PRZEBIEG SPOTKANIA:

1. Wstęp

Modlitwa – wezwanie Ducha Świętego

Nawiązanie do poprzedniego spotkania: Jaka była intencja modlitewna, którą powierzyłem we wspólnocie? Czy potrzeba dalszej modlitwy, czy też sprawa jest zakończona?

2. Dzielenie słowem Bożym

1Kor 3,1-3

Jk 2, 14-22

Ef 2, 8-10

Przeczytać po kolei wszystkie fragmenty i potem każdy z uczestników odnosi się do wybranego przez siebie tekstu.

3. Teksty – wprowadzenie do dzielenia się

▪ Ks. F. Blachnicki, Dojrzałość i niedojrzałość chrześcijańska, w: Sympatycy czy chrześcijanie, Kraków 2016.

Dojrzałość i niedojrzałość chrześcijańska

Dojrzałym chrześcijaninem według Biblii jest ten, którego wiara spontanicznie wytwarza owoc uczynków (zob. Jk 2, 14-22). Uczynki są dowodem, że wiara jest autentyczna.

Nasze usprawiedliwienie zaczyna się od wiary, którą Bóg daje człowiekowi darmo, bez jego zasługi, ale człowiek musi z tą wiarą współdziałać.

Gdy czytamy listy Świętego Pawła, to zawsze na ich końcu znajdujemy różne pouczenia. Te fragmenty nazywa się częścią parenetyczną listów. Święty Paweł wylicza uczynki, postawy, które powinny cechować chrześcijanina. Dla niego życie dojrzałe wyrasta z wiary (zob. np. Ef 4-6). Święty Paweł często wskazuje w postawie chrześcijan na obecność czegoś, co nazywa więzią doskonałości, i w tym jest zawarta istota chrześcijańskiej dojrzałości. Chodzi tu po prostu o miłość, która wszystko przenika, ale nie o jakąkolwiek miłość, trzeba dodać - miłość w wymiarze krzyża. Co to znaczy? Chodzi o miłość, która umie przebaczać, która potrafi znosić drugiego, która nie odpłaca złem za zło, ale zło dobrem zwycięża; miłość, która jak gdyby bierze zło świata i tak jak Chrystus niesie je na krzyż, aby umrzeć za nie, by zostało ludziom darowane.

Miłość Chrystusowa, ta miłość w wymiarze krzyża, bezinteresowna, znosząca i przebacząca stanowi istotę chrześcijańskiej doskonałości. „Przykazanie nowe daję wam, byście się wzajemnie miłowali, tak jak Ja was umiłowałem” (J 13, 34). Taka miłość musi zapanować wśród nas, obalając bariery i tworząc z nas jedność, czyli wspólnotę. Wtedy możemy mówić, że jesteśmy Kościołem. Życie we wspólnocie wiary, ale i we wspólnocie miłości, to istota chrześcijańskiego życia.

Chrześcijanin, który żyje w jedności z innymi, dzięki temu, że ma miłość, która potrafi przebaczać, znosić i poświęcać się dla drugich, jest nazwany przez Świętego Pawła „nowym stworzeniem”, „nowym człowiekiem”, „człowiekiem według Ducha”, „człowiekiem przyobleczonym w Chrystusa”, „synem Bożym w Jezusie Chrystusie”. Takie wyrażenia ciągle powtarzają się u Świętego Pawła. Kto nie potrafi żyć miłością w wymiarze krzyża, kto nie jest zdolny znosić krzywdy w postawie przebaczącej, ale procesuje się, dochodzi swoich praw, kto wywołuje rozdzwienki we wspólnocie, ten jeszcze jest - jak mówi Święty Paweł - „człowiekiem cielesnym” albo „niemowlęciem w Chrystusie”. Święty Paweł mówi do Koryntian, że skoro są między nimi kłótnie, to są jeszcze niedojrzali, są niemowlętami w Chrystusie (por. 1 Kor 3, 1-3).

Jeżeli przyjrzymy się dzisiaj przeciętnym chrześcijanom czy katolikom, to zobaczymy, jak daleko jest im do takiej dojrzałości chrześcijańskiej. Ogromna większość żyje tak, jak żyją poganie: kłóci się, procesuje, nienawidzi, nie potrafi przebaczać. Ludzie chodzą do kościoła, spełniają jakieś praktyki religijne, ale ich życie jest antyświadcstwem. Dlaczego tak jest?

Dlatego że zaniedbano drogę, która prowadzi do dojrzałości chrześcijańskiej, czyli katechumenat. W przeciętnych parafiach nie funkcjonuje instytucja katechumenatu, której celem jest wychowywanie ludzi do dojrzałości w wierze. Dlatego nie ma dojrzałych chrześcijan, są tylko niemowlęta w Chrystusie.

W jaki sposób dochodzi się do dojrzałości w wierze? Jak to jest przedstawione w Biblii? Biblia daje na to pytanie odpowiedź negatywną i pozytywną.

Negatywnie Pismo Święte stwierdza, że dojrzałość chrześcijańska nie jest dziełem człowieka. Nie jest to prosty rezultat wysiłku i pracy nad sobą. Święty Paweł mówi, że dążność ciała prowadzi do śmierci, nie podporządkowuje się bowiem Prawu Bożemu, ani nawet nie jest do tego zdolna (zob. Rz 8, 6-7). Człowiek naturalny więc, człowiek sam z siebie, nie jest zdolny do tego, żeby siebie przemienić, żeby stać się człowiekiem żyjącym według Ducha, to znaczy według miłości w wymiarze krzyża. Natura człowieka jest skażona i każdy przeżywa w sobie ten dramat, że chciałby zachować Prawo Boże, ale nie jest do tego zdolny. Święty Paweł jasno i dobitnie to opisuje: nie czynię tego, co chcę, ale czynię to, czego nienawidzę, stwierdzam w sobie to prawo, że gdy chcę czynić dobro, narzuca mi się zło (zob. Rz 7, 15nn.). To jest pierwsza sprawa, o której musimy pamiętać. Chciejmy także uświadomić sobie słabość, ograniczoność i niezdolność naszej natury do osiągnięcia własnymi siłami stanu dojrzałej wiary. . A ciągle spotykamy się z pewnym dopingowaniem nas do wysiłku w tym kierunku: musisz mocno postanowić sobie, musisz chcieć i wtedy na pewno dojdiesz do tego. A tymczasem to jest nieprawda.

Pozytywnie Pismo Święte, zwłaszcza Nowy Testament, mówi, że życie nacechowane miłością w wymiarze krzyża jest następstwem, konsekwencją wydarzenia, które odmienia człowieka wewnątrz, czyni go innym, nowym człowiekiem, stwarza w nim jakąś nową rzeczywistość, która go uzdalnia do rzeczy przedtem niemożliwych. To wydarzenie opisywane w wieloraki sposób w Biblii nazywa się na przykład „odrodzeniem z wysoka”, czyli „odrodzeniem z Ducha Świętego”, albo „ponownym stworzeniem”, „wskrzeszeniem z martwych w Jezusie Chrystusie”. Opisując to odrodzenie, stworzenie czy wskrzeszenie, Paweł mówi, że człowiek nie jest już wtedy ten sam, ale że w nim przez wiarę żyje Chrystus, że przebywa w nim Duch Święty, który w jego wnętrzu jak gdyby poświadcza, że jest on dzieckiem Bożym. Te przemiany w człowieku Biblia wiąże z obmyciem wodą, czyli z chrztem świętym.

Zewnętrzne obmycie wodą to znak pokonania śmierci i zniszczenia grzechu, który dotąd panował nad człowiekiem i trzymał go w niewoli.

Od momentu chrztu zaczyna istnieć nowy człowiek, człowiek według Ducha, człowiek nawrócony, czyli właśnie dojrzały chrześcijanin. Przed chrztem istniał człowiek według ciała, ulegał zepsuciu na skutek zwodniczych żądz. Ale przecież wszyscy ci chrześcijanie, o których mówiliśmy przed chwilą, że faktycznie żyją we długi ciała, a nie według Ducha, że bardzo daleko jest im do dojrzałości chrześcijańskiej, chrzest otrzymali, a nie widać w ich życiu przemiany. Trzeba sobie uświadomić, że Kościół nigdy nie nauczał, że chrzest automatycznie dokonuje przemiany człowieka. Nie mamy tu do czynienia z jakimś magicznym działaniem. Święty Paweł nawet wyraźnie zakłada, że mimo przyjęcia chrztu świętego we wnętrzu człowieka może nic się nie wydarzyć. „Wy jednak - mówi Święty Paweł - nie żyjecie według ciała, lecz według Ducha, jeśli tylko Duch Boży w was mieszka” (Rz 8, 9a). Zwróćmy uwagę na słowa „jeśli tylko” - to jest warunek, który może się nie spełnić. Święty Paweł mówi dalej: „Jeżeli zaś ktoś nie ma Ducha Chrystusowego, ten do Niego nie należy” (zob. Rz 8, 9b). Chrzest daje pewną szansę, pewną możliwość, ale bez wysiłku człowieka może on pozostać w nim martwy, nie objawiać żadnych skutków.

▪ F. Blachnicki, Pytanie o formę katechumenatu, w: Sympatycy czy chrześcijanie, Kraków 2016. (fragment)

Kościół zawsze musi mieć jakąś formę katechumenatu, czyli sposób czynienia uczniów, bo to jest nakaz Chrystusa. Nie istnieje problem, czy katechumenat ma być czy nie. Kościół bowiem ciągle musi pozyskiwać nowe pokolenia. Jest tylko pytanie o formę katechumenatu – jak to robić?

Jaki katechumenat Kościół posiada dzisiaj? Czy we współczesnym Kościele mamy skutecznie działający, wystarczający katechumenat? Tu jest problem. Na ogół w tych społeczeństwach, w których Kościół istnieje od wieków, jest zorganizowana katecheza, nauka religii w szkole czy poza szkołą. Zakładamy wtedy, że katechumenat istnieje, bo istnieje system nauczania religii, szkolny lub parafialny. Właśnie to założenie trzeba podważyć. Okazuje się, że jest to złudzenie. Zakładamy, że mamy katechumenat, a faktycznie go nie mamy. Nauka religii czy katecheza, w jakiegokolwiek formie istnieje, choć sama w sobie jest dobra, to nie jest tym samym, co katechumenat.

Czym więc jest katechumenat i jakie musi wypełniać zadania, żeby był tym, czym powinien, to znaczy procesem inicjacji chrześcijańskiej, procesem, w którym człowiek staje się chrześcijaninem i zostaje włączony w życie wspólnoty Kościoła?

Na ogół wylicza się sześć funkcji katechumenatu, albo inaczej mówiąc, sześć linii formowania człowieka. Katechumenat musi wdrażać do życia słowem Bożym. To jest pierwsza jego funkcja. To znaczy ma nie tyle nauczać historii biblijnej i dawać bierną znajomość Pisma Świętego, co wychować człowieka do życia słowem Bożym na co dzień. To jest istotna, podstawowa funkcja katechumenatu. Trzeba uczyć człowieka, jak słowo Boże może czynić słowem życia, czyli słowem, które będzie kształtowało jego życie, któremu podda swoje życie, które wskutek tego da mu życie. Tego bardzo często nie ma w szkolnym katechumenacie, w którym tylko podaje się informacje i wiadomości o Piśmie Świętym. To jest dobre i pożyteczne, ale to nie jest katechumenat.

Po drugie, katechumenat musi wdrażać człowieka do życia modlitwą, czyli do dialogu z Bogiem, do osobowego kontaktu z Bogiem. Nie wystarczy uczenie pacierza. Nie wystarczy nauczyć się na pamięć pewnych modlitw. Chodzi o wychowanie do modlitwy, o szkołę modlitwy. Dzisiaj budzą się w Kościele różne ruchy modlitewne, jakby w odpowiedzi na to zaniedbanie. Ta funkcja katechumenatu nie była należycie spełniana: wdrażanie do życia modlitwy w sensie osobowego, żywego kontaktu z Bogiem, do modlitwy osobistej i we wspólnocie Kościoła.

Trzecia linia katechumenatu to wdrażanie do życia sakramentalnego, czyli do przyjmowania sakramentów świętych. Z tym związana jest pewna pedagogia – jak w sposób owocny, odpowiadający prawom życia osoby, na bazie wiary i słowa Bożego wprowadzić kogoś w życie sakramentalne. Liturgia wciąż jeszcze faktycznie spełnia rolę katechumenatu, zwłaszcza liturgia słowa, tak mocno rozbudowana po soborze. Ale jeśli nie ma wsparcia w systemie małych grup czy wspólnot rodzinnych, też nie jest w pełni owocna i skuteczna.

Czwarta linia katechumenatu łączy się z greckim słowem metanoia, które oznacza przemianę. Chrześcijanin musi być człowiekiem, który stale się przemienia, który przechodzi od starego do nowego człowieka, w którym stary człowiek, czyli egoista, umiera, który uczy się miłości w postawie służby. To jest stały proces, to jest stała funkcja życia chrześcijańskiego i do takiej postawy stałego nawracania się musi wdrażać katechumenat.

Piąta linia katechumenatu to wdrażanie do postawy świadectwa, do umiejętności świadczenia o Chrystusie, o swojej wierze. To należy do podstawowych elementów życia chrześcijańskiego. Już w okresie ewangelizacji prowadzi się człowieka w tym kierunku, aby był zdolny dawać świadectwo. Jest bowiem taka zasada, że ten tylko może zachować żywą wiarę i ją pogłębić, kto potrafi tę wiarę przekazywać innym. W tym procesie dawania siebie człowiek umacnia swoją wiarę.

Szósta linia formacyjna to wdrażanie do diakonii, czyli do służby na rzecz wspólnoty. Chrześcijanin wchodzi do wspólnoty poprzez aktywną służbę przy pomocy posiadanych charyzmatów (darów). W ten sposób uczestniczy w procesie budowania wspólnoty.

Proces inicjacji, czyli wdrażania w życie chrześcijańskie, zawiera więc sześć linii formacyjnych. Są nimi: słowo Boże, modlitwa, liturgia, przemiana, świadectwo i służba. Dopiero wtedy możemy mówić o katechumenacie, gdy wszystkie te funkcje są rzeczywiście realizowane. Bez tego nie ma procesu stawania się chrześcijaninem, nie ma wdrażania w życie chrześcijańskie we wspólnocie.

Niektóre elementy katechumenatu są w katechezie, powiedzmy, w stanie szczątkowym. Na ogół nie ma w niej elementu wdrażania do życia na co dzień słowem Bożym. Jest jakaś nauka modlitwy, ale nieraz bardzo sformalizowanej. Nie ma procesu metanoi, chociaż mówi się o grzechach, przykazaniach i prowadzi się ludzi do spowiedzi. Na pewno słabo zaakcentowany jest element świadectwa i diakonii. Oczywiście, jeśli ktoś dobrze prowadzi katechezę i wie, o co w niej chodzi, to jego katecheza może mieć formę zbliżoną do katechumenatu. Jeden z synodów biskupów poświęcony był katechezie. W dokumencie wydanym po nim czytamy, że katecheza jest tym doskonalsza, im bardziej zbliża się do katechumenatu.

Ten szkolny katechumenat z założenia powinien być katechumenatem pomocniczym w stosunku do katechumenatu domowego, rodzinnego. Nauka religii w szkołach zakłada, że mamy do czynienia z dziećmi, które pochodzą z rodzin katolickich, w których dokonuje się właściwy proces inicjacji, wdrażania w życie i w postawy chrześcijańskie. Problem polega na tym, że przy pomocy katechezy próbuje się nadrobić wszystkie braki katechumenatu rodzinnego. Nawet najlepsza katecheza, jeżeli nie ma oparcia w katechumenacie rodzinnym, nie wychowuje nowych chrześcijan. Katechumenat rodzinny z założenia jest podstawową formą katechumenatu Kościoła w krajach tradycyjnie katolickich. Inaczej jest w krajach

misyjnych. Tam jest klasyczny katechumenat dorosłych, który kiedyś był w Kościele a dzisiaj jest w jakimś stopniu przywracany.

4. Wspólna refleksja, w oparciu o przeczytane teksty

- Jak wyglądała moja droga ku dojrzałości chrześcijańskiej? Jakie jej elementy przyniosły najlepsze owoce, a jakie – najśłabsze? (np. parafia, rodzina, wspólnota, katecheza, szczególne wydarzenia...) Dlaczego tak było?
- Które z linii katechumenatu są mi najbliższe? Z którymi mam trudność? (życie słowem Bożym, życie modlitwą, sakramenty, metanoia, postawa świadectwa i wdrażanie do diakonii).
- Czy nasza wspólnota daje możliwość przejścia drogi deuterokatechumenalnej? Komu i w jaki sposób ją proponujemy? Jak możemy do niej inspirować we wspólnocie (solidna formacja podstawowa) w parafii (np. pomoc w przygotowaniu kandydatów do sakramentów...), w rodzinach (katechumenat domowy)...

5. Propozycja modlitwy

Nawiązując do drogi katechumenalnej zapraszamy do odnowienia przyrzeczeń chrzcielnych; można trzymać zapalone świece (szczególnie jeśli jest możliwość modlitwy przy chrzcielnicy).

Rozpoczynamy od udostępnienia tekstów i chwili modlitwy indywidualnej.

Śpiew: *Com przyrzekł Bogu* lub podobny.

K. Pytam każdego z was: Czy wyrzekasz się grzechu, aby żyć w wolności dzieci Bożych?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się wszystkiego, co prowadzi do zła, aby ciebie grzech nie opanował?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wyrzekasz się szatana, który jest głównym sprawcą grzechu?

W. Wyrzekam się.

K. Czy wierzysz w Boga, Ojca Wszechmogącego, Stworzyciela nieba i ziemi?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Jezusa Chrystusa, Syna Jego Jedyne, a naszego Pana narodzonego z Maryi Dziewicy, umęczonego i pogrzebanego, który powstał z martwych i zasiada po prawicy Ojca?

W. Wierzę.

K. Czy wierzysz w Ducha Świętego, święty Kościół powszechny, obcowanie świętych, odpuszczenie grzechów, zmartwychwstanie ciała i życie wieczne?

W. Wierzę.

K. Bóg Wszechmogący Ojciec naszego Pana Jezusa Chrystusa, który nas odrodził z wody i Ducha Świętego, i który udzielił nam odpuszczenia grzechów, niech nas strzeże swoją łaską w naszym Panu Jezusie Chrystusie, na życie wieczne.

W. Amen.

Śpiew: Chwała, moc i dziękczynienie

6. Postanowienie

Wrócę do kluczowych momentów w moim dojrzewaniu wiary (jeśli mam np. notatnik z rekolekcji lub inne zapiski – mogę z nich skorzystać). Podziękuję za owoce, które trwają do dziś. Spróbuję znaleźć okazję, żeby podzielić się z kimś świadectwem.